

Recenzje i omówienia

Unia Europejska–Chiny. Dziś i w przyszłości,
red. Józef M. Fiszer, Instytut Studiów Politycznych
Polskiej Akademii Nauk,
Warszawa 2014, 416 ss., ISBN 978-83-64091-27-8

Tom ten ukazał się jako drugi w serii „Unia Europejska we współczesnym świecie”. Trafia w sedno, gdyż jego czterema bohaterami są kolejno: Unia Europejska – aktualnie w kryzysie, Chiny – w rozkwicie, stan wzajemnych stosunków tych dwóch tak odmiennych podmiotów oraz ich oddziaływanie na nowy, ponownie wielobiegunowy ład światowy.

Publikacja ta, przygotowywana najwyraźniej w latach 2010–2012 (tylko jeden z autorów podaje na koniec swego studium, że przedstawia stan badań na grudzień 2011 r.), a potem bardziej lub mniej uaktualniana przez poszczególnych autorów, pokazuje i dowodzi jeszcze coś innego, lecz istotnego: jak niezmiernie dynamiczne są obecne stosunki międzynarodowe, a także aktorzy odgrywający w nich kluczową rolę. A przecież i UE, i Chiny do takich należą.

Jest to praca zbiorowa, w której zamieszczono łącznie 16 studiów podzielonych na cztery części: 1) Geneza i historyczno-kulturowe przesłanki relacji między Unią Europejską a Chinami; 2) Unia Europejska i Chińska Republika Ludowa – partnerzy czy wrogowie?; 3) Stan i perspektywy współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach między Unią Europejską a Chinami; 4) Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie międzynarodowym. Tom przygotował i wstęp do niego napisał doświadczony badacz, zarazem autor jednego z zamieszczonych tu studiów, Józef M. Fiszer. Zdecydowana większość pozostałych autorów, może poza Zdzisławem W. Puśleckim czy Tomaszem G. Grosse, to osoby o sporym już dorobku, doktorzy, czasami nawet habilitowani, ale ciągle raczej w fazie wzrostowej swej naukowej kariery, z takich ośrodków – poza „macierzy-

stym” ISP PAN – jak Gdańsk, Gdynia, Kraków, Poznań, a nawet Bielsko-Biała czy Białystok.

Mamy tu zatem szerokie spectrum – także co do wyrażanych poglądów i opinii, czasami nawet ze sobą niespójnych, a nawet sprzecznych, co tylko dowodzi kolejnej ważnej tezy – iż obiektywna ocena czterech kluczowych zagadnień, wymienionych na samym wstępie tej recenzji, jest niezmiernie trudna, ponieważ mamy do czynienia z wyjątkową wprost dynamiką zmian, a ich ocena – tak w Polsce, jak na świecie – jest daleka od uzgodnionych poglądów czy ocen.

Zanim przejdziemy do tych, nierzadko newralgicznych, punktów spornych i różnorodnych ocen, trzeba jeszcze dodać, że pod względem strukturalnym praca w zasadzie odpowiada tytułowi, chociaż jej część pierwsza jest poświęcona w gruncie rzeczy prezentacji, ciągle u nas zbyt mało znanego i zbadanego, a tak gruntownie i szybko zmieniającego się podmiotu, jakim są dzisiejsze Chiny. Nie ma tu natomiast takich materiałów i prezentacji dotyczących drugiego tytułowego bohatera, czyli Unii Europejskiej, która też jest zmienna i daleka od ostatecznego zdefiniowania. Zdecydowana większość zamieszczonych w tomie materiałów poświęcona jest albo dwustronnym relacjom, albo też – to część ostatnia – ich wpływowi na światową scenę polityczną. Jedynie dwa studia – Przemysława Osiewiczza, który badał relacje ChRL i UE na Bliskim Wschodzie, oraz Pawła J. Godlewskiego poświęcone sporom o zasoby naturalne w Azji Środkowej oraz basenu Morza Kaspijskiego – mogą rodzić znaki zapytania, czy na pewno wpisują się w tytułową tematykę – szczególnie pod względem zaprezentowanego w tych studiach materiałów dotyczących bardziej badanych regionów aniżeli ich wpływu na relacje Chiny–UE. Wszystkie pozostałe artykuły znakomicie, choć nierzadko dyskusyjnie, oświetlają różne aspekty niezwykle już bogatych i urozmaiconych, choć nadal zdominowanych przez gospodarkę i handel, stosunków UE–Chiny.

Wyeksponujemy więc kilka kluczowych zagadnień omawianych w tym tomie, a pozostających kwestiami spornymi, podlegającymi różnym interpretacjom. Jedno z takich zagadnień bada Michał Bogusz, zastanawiając się, czy Chiny w minionych ponad 30 latach reform nie były zdominowane przez wewnętrzny konflikt: między tendencjami „westernizacyjnymi” a syndromem ofiary – właśnie ze strony Zachodu, w tym Japonii. Otóż problem ten mógł być stawiany w ten sposób jeszcze trzy, cztery lata temu, ale już nie dziś. Chiny po kryzysie na światowych rynkach w 2008 r., który był niezmiernie ważną cezurą także na chińskiej scenie wewnętrznej, bo załamała się tamtejszy konsensus co do dalszych koncepcji rozwojowych, wyraźnie wzmożyły asertywność na scenie międzynarodowej (oba te zagadnienia są, w ocenie niżej podpisanego, zdecydowanie za słabo w tym

tomie ujęte i wyeksponowane). Osłabienie Zachodu, często przez autorów tego tomu eksponowane, sprawiło bowiem, iż Chiny w jeszcze większym stopniu niż poprzednio jasno stawiają sprawę: nie szukamy modeli i rozwiązań na przyszłość poza granicami kraju, lecz wracamy do bogatej chińskiej tradycji i szukamy rodzimych przykładów. W tym sensie „westernizacja” przestała w oczach władz w Pekinie być istotną alternatywą, o ile taką w ogóle kiedykolwiek była. Siłą sprawczą w chińskim dyskursie, tak wewnętrznym, jak zewnętrznym, pozostaje natomiast, nawet coraz mocniej eksponowana, kwestia tzw. *bainianguochi*, czyli „stu lat narodowego poniżenia”, czego jednak autor należycie nie eksponuje (szkoda, że nie dotarł do – absolutnie kluczowej pozycji książkowej pod tym względem – wydanej na Zachodzie książki chińskiego autora Zheng Wanga *Never Forget National Humiliation*). Robi to natomiast, choć też zbyt ogólnie, J.M. Fiszer (s. 236), który przy okazji słusznie zauważa, iż „Chiny nie kierują się dziś misjonarskim podejściem do spraw światowych – nie propagują swojej ideologii”. Natomiast druga część tej oceny, zgodnie z którą „nie starają się przenosić własnych wartości” (s. 253) poza granice Państwa Środka, jest już o wiele bardziej dyskusyjna, chociażby w kontekście dynamicznie rozwijanej aktywności Instytutów Konfucjusza w świecie.

Źle jest również postawione zagadnienie „pseudomerytokracji” (s. 38), jaką rzekomo budują czy zbudowały Chiny. Otóż właśnie, nigdzie w tym tomie należycie niezbadane, zagadnienie jakości chińskich elit rządzących i administracyjnych jest jedną z najważniejszych kwestii, która wyraźnie różni Chiny od demokratycznych, myślących na ogół krótkoterminowo i doraźnie elit na Zachodzie (włącznie z biznesowymi). Odnosi się wrażenie, że właśnie na tym polu Chiny zyskują komparatywne korzyści – myślą strategicznie i długoterminowo, podczas gdy demokratyczny Zachód ma wyraźnie krótszy oddech.

Pewien istotny problem związany z tą i jej podobnymi publikacjami wiąże się z tym, iż takie zbiorowe opracowania rodzą się powolnie i długo. A świat idzie szybko naprzód. Wyłaniają się zatem pewne niedoróbki, niedociągnięcia, przeoczenia, a nawet braki, których już w chwili publikacji tekstu (połowa 2014 r.) nie powinno być. Poniżej tylko trzy przykładowe kwestie.

Karolina Klecha-Tylec w – skądinąd ciekawym i merytorycznie głębokim – tekście nt. regionalizmu w Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej, owszem, wspomina o ASEAN, ASEAN+3, ARF czy nawet Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO – zbyt pobieżnie, jak na jej obecną rangę). Nie odnotowuje natomiast strefy wolnego handlu Chiny–ASEAN (CAFTA), budowanej z chińskiego poruczenia od 1 stycznia 2010 r. Nie ma też w tym materiale, co już bardziej zrozumiałe z racji ram czasowych,

rozważań nad najbardziej fascynującym zagadnieniem w tej kwestii, czyli Transpacyficznym Partnerstwem – TPP, na które z kolei świat atlantycki odpowiedział kontrprojektem o nazwie Transatlantyckie Partnerstwo Handlu i Inwestycji – TTIP.

W bardzo ciekawym i świetnie osadzonym na różnorodnych źródłach studium dwóch badaczek z Politechniki Gdańskiej, Krystyny Gomółki i Izabeli Borucińskiej-Dereszkiewicz, które na wiele sposobów nicują relacje UE–Chiny i ich stan bieżący, zabrakło – niestety – jasnego wyeksponowania nowych rozwiązań instytucjonalnych w tych dwustronnych relacjach, na które składają się obok wymienionych przez autorki (s. 103) dorocznych spotkań na szczycie i regularnego dialogu ministrów spraw zagranicznych także tak ważne rozwiązania, jak: Dialog Wysokiego Szczebla w Gospodarce i Handlu – HWED (od 2008 r.), Strategiczny Dialog Wysokiego Szczebla (na wzór podobnego z USA) zainicjowany w 2010 r. oraz Dialog Społeczny (*People to People*) NGO's, zainicjowany w 2012 r. Częściowo, ale też nie do końca, uzupełnia tę listę Adrian Chojan (s. 132). Słusznie natomiast – i wielokrotnie – eksponuje się wzrost tzw. dialogów sektorowych z zaledwie 17 w 2004 r. do ok. 60 obecnie (s. 120).

Kilkakrotnie (u wspomnianego Adriana Chojana, s. 125, i innych) wskazuje się na UE jako „organizację międzynarodową”, co też pobudza do polemik i sporów, albowiem po stronie unijnej mamy do czynienia nie z klasycznym podmiotem stosunków i prawa międzynarodowego, a raczej z procesem, na dodatek budowanym na dwóch równorzędnych logikach – międzyrządowej oraz ponadnarodowej, takiej „hybrydzie łączącej współpracę ponadnarodową z międzyrządową” (s. 144). W efekcie mamy do czynienia z zupełnie nowym, *sui generis* podmiotem na scenie globalnej *in statu nascendi*, a zatem dopiero w trakcie tworzenia.

A. Chojan najprecyzyjniej natomiast wskazuje na to, co wydaje się być najistotniejsze w obecnej fazie relacji UE–Chiny, po 2010 r., jak Chiny „uderzyły inwestycyjnie” w kontynent europejski (s. 131). Pouczające pod tym względem są również dwa opracowania, Łukasza Gacka oraz Tomasa G. Grosse, dotyczące relacji w gospodarce i sferze najnowszych technologii, a będące w obu tych przypadkach wyciągami z dwóch cennych prac książkowych obu tych autorów o podobnej tematyce¹. Ich wywody dobrze uzupełnia artykuł Anny Czarczyńskiej, która zwraca uwagę na jeszcze jeden, jakże istotny aspekt w stosunkach UE–Chiny, a mianowicie to, iż „kraje UE, każdy na własną rękę, żeby nie powiedzieć na wyścigi, sprzedają dobra inwestycyjne i produkty wysokiej technologii (Chinom)”

¹ Ł. Gacek, *Bezpieczeństwo energetyczne Chin*, Kraków 2012; T.G. Grosse, *W poszukiwaniu geokononii w Europie*, Warszawa 2014.

(s. 347). To kolejny dowód, iż UE i jej państwa członkowskie wyraźnie tracą moc dyktowania czegokolwiek Chinom, co przed 2010 r. było dość mocno w tych relacjach zauważalne. Teraz te proporcje wyraźnie się odwracają – na korzyść Chin, z czego należałoby wyciągnąć należyte wnioski.

Inna kwestia. W książce tak ważnej, jak ta, zabrakło – niestety – rozważań nad współczesnymi Chinami ze strony tak istotnych autorów i autorytetów, jak Kishore Mahbubani (i jego najnowszy tom z początków 2013 r., mówiący o konieczności budowy *Wielkiej konwergencji* między szybko rosnącymi Chinami a Zachodem – USA), Zbigniewa Brzezińskiego (*Strategiczna Wizja*, gdzie dużo o USA, Chinach i Rosji, a niezmiernie mało, co znaczące i znamienne, o UE) czy Henry’ego Kissingera i jego kluczowej pracy *O Chinach*, w której wnioskuje on, podobnie jak Mahbubani: jeśli nie będzie dialogu, grozi nam konflikt, najpierw w stosunkach Chiny–USA, a potem i z całym Zachodem.

Zaskakuje również, że w końcowej bibliografii – cennej i rozległej – wśród źródeł internetowych w Polsce nie odnotowano portalu NBP „Obserwator Finansowy”, od kilku już lat zdecydowanie najlepszego takiego źródła na temat Chin, UE, a nawet ich relacji wzajemnych.

To wszystko jednak, wbrew pozorom, nie umniejsza wartości merytorycznej zawartych w omawianym tomie treści i prac. Po prostu wskazuje, jak dynamicznie relacje UE–Chiny się zmieniają, niestety, z naszego punktu widzenia, najczęściej niekorzystnie dla strony europejskiej, podzielonej i niezdecydowanej w stosunku do twardo zabiegającego o swoje interesy i pola wpływu chińskiego kolosa. Co do tego akurat większość autorów w tym tomie się zgadza, a zatem mamy wreszcie, na koniec, coś, co z powodzeniem można byłoby określić mianem „prawdy obiektywnej”. Rola i znaczenie niezwykle dynamicznych Chin na scenie globalnej rośnie, zatem – tym samym – badanie relacji z nimi, szczególnie w wydaniu UE i państw naszego regionu, staje się wręcz kardynalnym wymogiem. Niniejsze zbiorowe opracowanie, choć niepozbawione usterek (po części zrozumiałych), właśnie tę lukę wypełnia – i tym samym z nawiązką wypełnia stawiane przed sobą zadania.

Bogdan Góralczyk

Fundusze europejskie w teorii i praktyce. Edukacja, gospodarka, kultura, społeczeństwo,
red. Małgorzata Sikora-Gaca, Urszula Kosowska,
Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014, 250 ss.,
ISBN 978-83-7930-278-9

Zaprezentowana monografia ukazała się w okresie podsumowującym nasze 10 lat członkostwa w Unii Europejskiej. Zarówno oddziaływanie polityki rozwoju regionalnego, jak i jej podstawowego instrumentu finansowego, czyli funduszy strukturalnych na rozwój naszych regionów jest faktem, który trudno byłoby podważyć zarówno pod względem społecznym, jak i ekonomicznym. Jak twierdzą redaktorki, publikacja ma na celu usystematyzowanie doświadczeń wynikających z dekady wykorzystania funduszy unijnych.

Fundusze strukturalne UE przyczyniły się do restrukturyzacji i modernizacji naszej gospodarki w wyniku zrealizowanych inwestycji na przestrzeni minionych 10 lat członkostwa. Doprowadziły do poprawy konkurencyjności i rozwoju obszarów przez działania innowacyjne w regionach. Ich pozytywny wpływ przejawia się we wszystkich działach gospodarki, począwszy od rozwoju sektora MSP, przez edukację, szkolnictwo wyższe, rozwój rynku pracy, po ochronę zdrowia.

Z tego też względu pod względem zawartości merytorycznej zaproponowany zakres tematyczny jest ciekawy dlatego, że podsumowuje zarówno doświadczenia obecności Polski w UE, jak i wpływ tej obecności na UE. Miniona dekada to czas zmian Polski, jako kraju wchodzącego w 2004 r. do Wspólnoty, na kraj cieszący się dużym poważaniem wśród innych krajów i mający reputację wpływowego członka UE, a przez pryzmat wykorzystania funduszy strukturalnych lidera zarówno w pozyskiwaniu, jak i wysokiej efektywności wydatkowania funduszy unijnych.

Mając powyższe na uwadze, oceniam bardzo trafnie wybór tematu, który stanowi faktyczne kompendium wiedzy na temat funkcjonowania funduszy unijnych, a za wartość dodaną niech posłużą praktyczne przykłady projektów zrealizowanych w minionej perspektywie programowej.

Autorzy bardzo rzetelnie wyjaśnili podstawowe pojęcia związane z funkcjonowaniem funduszy unijnych jako instrumentu finansowego polityki rozwoju regionalnego, a w wyniku zaprezentowanych projektów odnieśli się do zasad i celów projektów zrealizowanych w minionej perspektywie, czyli w latach 2007–2013.

Struktura publikacji została podzielona na osiem rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały, których autorkami są M. Sikora-Gaca (*Fundusze*

europeskie w teorii i praktyce. Znaczenie perspektywy finansowej 2007–2013 i 2014–2020 dla Polski) oraz Justyna Wiśniewska (*Rola funduszy strukturalnych w kształtowaniu polityki regionalnej Unii Europejskiej w latach 2007–2013*), dotyczą zagadnień teoretycznych. Zawierają niezbędne informacje dotyczące zasad programowania, statystyki wykorzystania i dane finansowe. W części praktycznej omówiono zagadnienia mające ścisły związek z procesem aplikowania, prezentują wnioski o dofinansowanie oraz załączniki projektowe. Autorki prowadzą czytelnika przez cały proces aplikacji, czyli od stanu wnioskodawcy do stanu beneficjenta środków unijnych, uwzględniając jednocześnie informacje dotyczące niezbędnych dokumentów do podpisania umowy o dofinansowanie. W rozdziałach tych zaprezentowano też charakterystykę funduszy strukturalnych oraz określono ich rolę w procesie rozwoju naszych regionów. Poruszono m.in. takie zagadnienia, jak rodzaje funduszy strukturalnych, programów operacyjnych, znaczenie podziału regionów na obszary od NUTS0 do NUTS5. Bardzo trafnie został przedstawiony nadrzędny cel interwencji finansowej, czyli konwergencja, jako proces wspierania zintegrowanego rozwoju gospodarczego i społecznego na szczeblu lokalnym i regionalnym, tworzący trwałe miejsca pracy.

Rozdziały 3–8 stanowią studium przypadku konkretnych projektów realizowanych w ramach różnych programów operacyjnych i w różnych regionach kraju. Ich tematyka dotyczy zagadnień związanych z edukacją, kulturą, rozwojem społecznym i gospodarczym. W rozdziale 3, napisanym przez Urszulę Kusińską (*Fundusze europejskie w edukacji. Wybrane aspekty programu unijnego „Uczenie się przez całe życie” Comenius*), omówiono wybrane aspekty realizacji projektów w ramach inicjatywy europejskiej „Uczenie się przez całe życie”. Zaprezentowany Program Comenius dał szansę rozwoju i poprawy jakości działań edukacyjnych. Dzięki jego realizacji edukacja zmieniła swój wymiar w procesie kształtowania relacji społecznych. Autorka przedstawiła ewaluację i ewentualne korzyści dla uczestników i odbiorców projektu w ramach „Partnerskich Projektów Szkół”, czyli działań ukierunkowanych na współpracę szkół z różnych krajów Unii ze wszystkimi rodzajami instytucji zapewniających edukację i zdobywanie technicznego, zawodowego czy ogólnego wykształcenia.

Rozdział 4, napisany przez Mirosławę Fiałkowską (*Fundusze europejskie w gospodarce. Polityka klastrowa i klastry przemysłowe jako przykład indywidualnego wsparcia z EFS*), poświęcono polityce klastrowej i klastrom przemysłowym w ramach trzech obszarów tematycznych. Pierwszy poświęcono zagadnieniom teoretycznym, dokonano analizy literatury w celu przedstawienia definicji projektu systemowego. Następnie wyjaśniono pojęcie klastrów oraz platformy współdziałania przedsiębiorstw. Część dru-

gą poświęcono polityce klastrowej województwa zachodniopomorskiego, potencjałowi gospodarczemu, a także opisowi branż, w których klastry funkcjonują. W części trzeciej przedstawiono przykłady praktyczne funkcjonowania klastrów.

W rozdziale 5, napisanym przez Aleksandrę Butrym (*Fundusze europejskie w kulturze. Znaczenie RPO województwa zachodniopomorskiego dla infrastruktury sakralnej*), autorka przeanalizowała znaczenie projektów w procesie odnowy infrastruktury sakralnej na podstawie projektu, którego celem była przebudowa, remont i zagospodarowanie terenu przykościelnego. Bardzo istotnym elementem tego rozdziału jest dokonanie analizy zależności występujących między Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Zachodniopomorskiego a faktyczną realizacją inwestycji w zakresie modernizacji infrastruktury sakralnej.

Rozdziały 6, 7 i 8, napisane przez Dariusza Magierka i Urszulę Kosowską, to przykłady wykorzystania funduszy unijnych w ramach rozwoju społecznego. W części tej autorzy dokonali porównania polskiej polityki społecznej z modelem europejskim, gdyż – jak twierdzą – „polski model jest obecnie zbiorem sprzecznych tendencji i przesłanek w rozwoju rodziny i rynku pracy”.

Rozdział 7 (*Fundusze europejskie w społeczeństwie. EFS a aktywizacja zawodowa kobiet w województwie zachodniopomorskim*) porusza zagadnienia związane z aktywizacją zawodową kobiet i ich sytuacją na rynku pracy. Utrzymujące się bezrobocie na poziomie ok. 14 punktów procentowych to m.in. efekt niedopasowania popytu do podaży pracy oraz niska aktywność i konkurencyjność zawodowa kobiet. Prezentując sytuację na terenie województwa zachodniopomorskiego, autorzy starają się przedstawić sytuację kobiet na rynku, jak twierdzą, „nieprzyjaznym kobietom”, z perspektywy wskaźników zatrudnialności, aktywności zawodowej oraz struktury i skali bezrobocia.

Rozdział ostatni, ósmy (*Fundusze europejskie w społeczeństwie. Projekt „Razem przeciw razem” jako przykład lokalnego wymiaru wsparcia z PO KL*), jest podsumowaniem rozważań nad rolą funduszy europejskich w procesie zmniejszenia różnicowania w rozwoju społecznym naszych regionów. Autor prezentuje projekt pt.: Razem Przeciw Razom, który został zrealizowany w powiecie świdwińskim, a dotyczył przemocy w rodzinie. W ramach projektu oprócz działań ściśle związanych z pomocą ofiarom przemocy domowej przedstawiono szereg inicjatyw w obszarze integracji społecznej.

Reasumując, należy stwierdzić, że przedstawiona publikacja podejmuje bardzo ważny temat wpływu funduszy unijnych na rozwój Polski zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym, a co najważniejsze

– z perspektywy zrealizowanych projektów. Nie stanowi zatem kolejnego podsumowania danych statystycznych związanych z naszą akcesją do UE. Biorąc powyższe pod uwagę, zaprezentowana monografia zasługuje na pozytywną ocenę i jest godna polecenia jako materiał, który bardzo trafnie ocenia znaczenie interwencji finansowej z funduszy unijnych.

Co do wykorzystanych źródeł wszyscy współautorzy dokonali obszernego przeglądu literatury. Jej dobór oceniam bardzo pozytywnie. Nie mam też zastrzeżeń co do sposobu jej wykorzystania. Przedstawioną publikację można polecić jako podsumowanie działań zrealizowanych w wyniku interwencji finansowej z funduszy unijnych.

Przemysław Dubel